Nr: 287.

Niedziela

*D. 2. Grudnia.*

# KURJER WARSZAWSKI.

*Wspomnienia.*

Paweł Czempiński, wydanie Dyk: roślin 1786.

## NOWOSCI WARSZAWSKIE.

Jarmark walny Warsz: wszystkich SS. kończy się iutro, w ogule na tym iarmarku było obcych kupców 156.

Szósta klassa Liceum Warsz: wmiejscu swoich nauk wystawiła popiersie St: Hr: *Potockiego* iako dowód wdzięczności.

Pozostała ieszcze znaczna ilość obrazów, posągów i marmurów po Królu *Stanisławie Auguście*, przedaną teraz została. Zakupił to wszystko handluiący obrazami Włoch *P. Bacci Galuppi*, i wywozi do Rossji na przedaż.

Od 20 Listo: do dnia dzisieiszego mieliśmy ciągłe deszcze, i czas ieden znajsłotnieiszych. Wisła zaczyna przybierać.

List kupiecki odebrany w Warszawie przeszłą pocztą z Tryestu donosi; że Flotta Tureka poniosszy klęskę od Flotty Greckiej, w lichym stanie udała się do Stambułu. Wczoraj zaś list odebrany ztamtąd datowany d. 19 Listo: potwierdza też wiadomość zdodatkiem że fortece *Koron i Modona* poddały się Grekom przez kapitulacją, a twierdza *Patras* szturmem wziętą została.

## NOWOSCI ZAGRANICZNE.

*z Herman ztadt d. 1 Listopada.*

Listy z *Skuleny* nad granicznego Rossyjskiego miasta z dnia 26 z. m. pisane donoszą iakoby *Jordaki* po wytrwaniu największych niebezpieczeństw, szczęśliwie dostał się w granice Rosji, gdzie był przyjęty zzapałem. w Czasie szturmu na Klasztor *Sek* był Jordaki przechowany w pobliskiej wiosce Mołdawskiej, wieść o śmierci iego umyślnie przyjaciele rozniesli. List ten sprawił w naszem mieście między Grekami naiżywszą radość, a ieżeli wiadomość ta potwierdzi się, któryż z przyjacioł sprawy Greków łzę radości nie uroni?

*z Paryża.*

Adres Izby Parów do Króla był ułożony w wyrazach najpochlebnieyszych i wynurzających naiszczerszę przywiązanie do Monarchy. Doktór *Bajli* który z tak wielkiem poświęceniem się i gorliwością ratuje w Barcelonie zarażonych żółtą febrą, iest teraz przedmiotem uwielbień Paryżanów, Poeci piszą ody na iego pochwały, a rozmaite towarzystwa uczone przybierają go za swego członka — Syn naibogatszego w Paryżu Siodlarza, zginoł w poiedynku; uważają że znowu szkodliwa moda zabiiania się honorowo o lada fraszkę zaczyna panować we Francji—Następca tronu Duńskiego i iego małżonka odwiedzili Francuzkiego Króla. —P. *Hyard* zacny człowiek i uczony Adwokat odebrał sobie życie w lasku Bulońskim, zostawił list w którym wyraża iż musi umrzeć niemogąc zaślubić tej którą ubóstwiał, lecz zaklina ią aby gdy pójdzie za mąż, pierwszemu synowi dała imie iego— Miasto *Kaen* prawie całe spłoneło ogniem, pożar trwał przez 20 godzin. — Między wielu projektami do prawa, naiwiększy interes wzbudza nowa organizacia Sędziów Pokoju, którzy rozpostrzeniona mieć będą władzę aby odzyskali tę świetność iaka się tak szlachetnej instytucji należy. — Ostatnie depesze odebrane w Paryżu z stron rożnaitych, są pobudką do mniemań że na przypadek wojny między Rossją a Portą, ta nierozpocznie sie przed wiosną.—w Czasie Kazania Misjonarskiego w Kościele S. Stefana na którym był przytomny nowomianowany Arcy Biskup paryzki, naczynie napełnione prohem i przy murze Kościelnym podłożone pękło, lecz bez przypadku. Policja śledzi sprawców tej zbrodni — Doniesiesia z Barcelony iesze nie są pomyślne, umiera tam bowiem ieszcze prawie po 100 osób codziennie. — Pireneie iuz są okryte niezmiernym śniegiem, co czyni nadzieje iż zaraza nie przedrze się do Francji.

*z Londynu.*

w Irlandji zaburżenia nieustają, owszem powiększają się ustawicznie, wiele rozmaitych szkodliwych przypadków iuż się wydarzyło. Kupcy Hiszpańscy zamieszkali w Londynie zbierają składki dla swoich ziomków dręczonych żółtą febrą—Znany *Hunt* dotąd będący w więzieniu, ułożył tamże osobliwszy plan utworzenia północnych rycerzy, którzyby wczasie walczyli dla dobra ludzkości. — Pan Tomasz *Majtland* kazał uwięzić Biskupa w Cefalonji, lecz ieszcze niewiadomo przyczyny.—Wiele osób na wyspach Jońskich stały się taiemniczemi, uwię-

ziono ie, lecz za co i gdzie nikt nie wie!—Do Charakterystyki Turków i to należy; Dumny *Kiiaia Bej* z Argos który to miasto spalił i w Peloponezie dowodząc tyle sprawił nieszczęść, ten niezwyciężonym nazywający się barbarzyniec, gdy teraz dostał się do niewoli Grekom, tej dopuścił się podłości, że padając do nóg najlichszej czeredzie obozowej, całował ich stopy zowiąc ich Panami i Braemi swemi.—Bawiąca tu Pani *Christów* była Cesarzowa Murzynów na Wyspie *Hajty* iest osoba wiele doskonałości posiadająca, córki iej mówią dobrze po Angielsku, iednakże ich oiczystym ięzykiem iest mowa Francuzka. Postępowanie tych osób każe wierzyć że należą do prawdziwej familji Monarchów, a gdyby nie cera czarna nic przyjemnieyszego nadnie znaleść by niemożna. Nieratowały skarbów swoich, iednakże mają tyle, że zapomniawszy o dawnej wielkości żyć mogą bardzo przyzwoicie, słowem ieżeli nie przebiia się w nich wielkość którą przed chwilą opuściły, nikt niezdoła także dostrzedz tej nicości z której powstały.

*z Madrytu.*

W Saragosie znowu zaszło zaburzenie, należeli do niego lud, władze i wojsko, kilku ludzi utraciło życie, a tak w Hiszpanji ieszcze nieznają prawdziwej spokojności — w Kadixie odprawiono uroczystą processją na cześć Jenerała *Riego*, przecież ten obrzęd odbył się spokojnie, całe miasto należało do niego, domy okryte były kobiercami, miano pochwalne mowy, spiewano patryotyczne pieśni, słowem wszystkie stany połączyły się węzłem Braterskim dla oddania hołdu kochankowi ludu.

*z Niemiec.*

w Hanowerze po wszystkich Kościołach spiewano *Te Deum* z okoliczności szczęśliwego powrotu Króla do Londynu. — w Badeńskim ieden Pastor ma pięć Kościołów w swoim zarządzeniu, a że parafja iest ubogą i na utrzymanie Kaznodziejów niema funduszu, przeto co Niedziela tenże Pastor miewa kazania we wszystkich pięciu Kościołach zaczowszy od 7 godziny rano do 5 po południu. — w Tyrolu, zdarzył się okropny wypadek. Przeszło 1000 sążni wysoka góra, na której były małe iaziora, zawaliła się na dolinę; zgruchotała dom mieszkalny konie i bydło. Gdy spadała, ieziora wylały i powietrze napełniły smrodliwemi wyziewami. — Stany Kantonu Lucerny pociągnęły do odpowiedzialności Xiędza który w kazaniu ważył się przeciw ustawom powstawać, nazywając prawa ludu i wybory wynalazkami piekła, spodziewać się należy że bezkarnie to nadużycie przepuszczonym niezostanie. —w Wiedniu podług Gazety Hamburskiej iak najsurowiej zakazano rozmawiać o politycę na publicznych miejscach. —Posąg spiżowy *Blichera* odlanym został w Berlinie. — Nad piększeniem *Drezna* ciągle pracują.

*z Bruxelli.*

Obrady Deputowanych idą zwolna. Obie izby wysłały Deputacje do Króla z zwyczajnym adresem dziękującym. — w Hadze obchodzono uroczyście zwycięstwo odniesione przez Holendrów w Jndjach nad Sułtanem *Palembangi*.

*Doniesienie Xięgarskie.*

Tygodnik Polski *Wanda*, wychodzący prze lat cztery nieprzerwanie, wydawać się będzie i wroku przyszłym. —Od nowego roku 1822 dzielić się będzie na dwa oddziały; pierwszy pod dotychczasowym tytułem Wanda wydawać się ma iak dotąd in 8vo i zawierać przedmioty teraz Wandę stanowiące, iakoto Wspomnienia narodowe, Powieści, Romanse, Anegdoty, krótkie recenzje, i poezje wszelkiego gatunku zwłaszcza lekkie. — Oddział drugi wydawany będzie in 4to pod tytułem *Pamiętnik Zagraniczny*. Zajmując wyciągi z najlepszych dzieł zagranicznych; z nowszych podróży, bijografje znakomitszych Mężów Cudzoziemskich, opisy mieisc i krajów czerpane z najnowszych źrodeł.— Każdy oddział składać się będzie z arkusza na tydzień. Jednakże wydawca nietrzymając się ślepo obrębu arkusza na tydzień dla każdego pisma, czasem da w iednym tygodniu dwa arkusze Pamiętnika Zagranicznego nie dając iuż w cale w tym tygodniu Wandy, czasem znowu da w tygodniu dwa arkusze Wandy, niedając iuż w tym samym tygodniu Pamiętnika Zagranicznego. — Prenumerata na oba oddziały kosztować będzie iak dotąd w Warszawie zło: 27, po Województwach zło: 30. Przyjmować się będzie to pimso odtąd tylko w następujących składach w Warszawie: w Xięgarni Glücsberga przy ulicy Miodowej. w Xięgarni Wilkowej przy ulicy Długiej. w Sklepie Ciechanowskiego na rogu Podwala i Senatorskiej ulicy, — w Sklepie korzennym Łuczyńskiej na Krakowskiem Przedmieściu. w Sklepie Żelaznym w domu JP. Dmuszewskiego przy ulicy Wierzbowej. Numera osobne w cale przedawać się ani kwartalna prenumerata przyjmowaną nie będzie.

DONIESIENIE.

Niżej podpisany Fabrykant, ma honor uwiadomić Prześ. Publicz: iako odebrał na ten Jarmark świeży transport fajansu, uprasza aby Prześ wietna Publi: raczyła zaszczycić względami. pod Nr: 1

*Levin Selig.*